

Świadectwa wiary członków Kościoła Zielonoświątkowego jako forma perswazji religijnej

Słowa kluczowe: Kościół Zielonoświątkowy, ewangelizacja, religijne świadectwo, język religijny

Keywords: Pentecostal Church, evangelization, religious testimony, religious discourse

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony językowym środkom perswazji używanym podczas ewangelizacji w Kościele Zielonoświątkowym, największej polskiej wspólnocie eklezjalnej należącej do charyzmatycznego nurtu ewangelikalizmu. Analiza autorów skupia się na praktyce tzw. składania świadectwa, czyli publicznie wygłaszanej opowieści, której głównym tematem jest droga do Boga, okoliczności i skutki nawrócenia. Pełnią one w zielonoświątkowym nabożeństwie funkcję ewangelizacyjną, stąd liczne zabiegi perswazyjne, które autorzy artykułu rekonstruują na podstawie analizy 78 współczesnych świadectw wiernych Kościoła Zielonoświątkowego.

Abstract

The article is devoted to the language persuasion measures which are used during evangelization in the Pentecostal Church, the largest Polish ecclesial community belonging to the charismatic wing of evangelical movement. The analysis of the authors' article focuses on the practice of so called giving testimony, which is publicly given story that main theme is the way to God, the circumstances and consequences of conversion. They perform evangelizing function in pentecostal devotion, hence the numerous persuasive treatments, which the authors of the article reconstruct on the basis of 78 contemporary testimonies of the faithful of the Pentecostal Church.

* Prof. dr hab. Zbigniew Pasek, Wydział Humanistyczny Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie.

** Mgr Bogusław Sorbjan, Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Kościół Zielonoświątkowy jest najliczniejszym polskim Kościołem protestanckim należącym do tradycji ewangelikalnej i pentekostalnej. W roku 2014 liczył 23,4 tysiące wyznawców (*Mały Rocznik Statystyczny Polski 2015*, 113-114), co czyniło go piątą pod względem liczebności mniejszością religijną w naszym kraju. Jako jedyny spośród 30 Kościołów należących do tradycji pentekostalnej, ma własną ustawę z roku 1995 regulującą stosunki między nim a Państwem Polskim.

Misje wewnętrzne i zewnętrzne Kościół ten traktował jako fundamentalną powinność chrześcijańską, a działania ewangelizacyjne zawsze były w samym centrum jego pracy. Ewangelizacje to termin niezwykle szeroki obejmujący różne obszary kościelnej pracy. Można przyjąć, że jest to rozpowszechnianie w różnych formach treści Ewangelii – nauczania Jezusa Chrystusa. Niniejsze opracowanie poświęcone jest tej formie ewangelizacji jaką jest tzw. „świadectwo”.

Ewangelikalne świadectwo

Grzegorz Pełczyński, autor artykułu analitycznego poświęconego ewangelikalnym świadectwom, zdefiniował je jako specyficzny gatunek literacki czy „fenomen religijny” (Pełczyński 2006, 37). Wg niego świadectwo to takie wydarzenie, w którym „ten czy ów członek zboru publicznie opowiada o swoim życiu” (Pełczyński 2006, 37). Pełczyński zaznacza następnie, że jest to opowieść kogoś, kogo życie biegło daleko od chrześcijaństwa a wskutek rozmaitych wydarzeń i przeżyć (nawrócenie) człowiek ten stał się chrześcijaninem i teraz „świadczy” publicznie o przemianie w swoim życiu (Pełczyński 2006, 39-40). To „osobny gatunek epiczny, funkcjonujący w obiegu oralnym (jakby folklorystycznym) i literackim” (Pełczyński 2006, 43). Jego celem jest skłonienie słuchaczy do przemiany życia lub wzmocnienie wiary już tych, którzy wierzą. Pełczyński pisze, że są skuteczne w ewangelizacji bo wciąż wraca w nich motyw nawrócenia z powodu wysłuchania innego świadectwa. Odnotujmy zatem, że mają silną funkcję perswazyjną, która determinuje ich wewnętrzną strukturę. Małgorzata D. Nowak definiuje

świadectwo jako „imienne relacjonowanie osobistego doświadczenia religijnego («spotkania» z Bogiem), oparte zazwyczaj na schemacie: przedtem (przed tym doświadczeniem) – wtedy (doświadczenie) – teraz (po doświadczeniu)” (Nowak 2005, 22).

Literatury przedmiotu nie jest zbyt wiele. Ewangelikalny język na polskim materiale badała Noemi Modnicka (Modnicka 2013). Emocjonalnymi aspektami katolickich świadectw zajmowała się Małgorzata D. Nowak (Nowak 1998, 401-414; 2004, 157-165; 2005). Obok Grzegorza Pełczyńskiego, zajmującego się ewangelikalnymi świadectwami, teksty zielonoświątkowe opracowuje od kilku lat Karolina Bogacz (Bogacz 2012), która jest w trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej na ten temat.

Niniejsze studium zostało oparte o zbiór 78 świadectw zaczerpniętych z dwu źródeł: z organu prasowego Kościoła Zielonoświątkowego, czasopisma KZ „Chrześcijanin”, oraz ze stron oficjalnych zborów tego Kościoła. Zbiór dostępnych świadectw jest kilkakrotnie większy (dostępne tylko w wersji dźwiękowej – głównie w formacie mp3).

Przegląd cech językowych które dostrzegamy w analizowanych tekstach warto rozpocząć od kilku dość oczywistych spostrzeżeń. Teksty świadectw są mocno nasycone frazeologią biblijną (ze względu na kontekst protestancki) a także pochodzącymi z języka angielskiego kalkami językowymi (Bogacz 2014, 29-38). Odnotujemy ich silną standaryzację i schematyczność. Ich wariantywność przejawia się przede wszystkim w zróżnicowaniu „złych” okoliczności, w których „tkwiła” jednostka przed nawróceniem. Schematyzm i formuliczość pojawiają się w części poświęconej samemu nawróceniu i w narracji o późniejszym życiu. Jeden z mężczyzn zauważył: „Historia moja jest jedną z wielu, ale też jedyna w swoim rodzaju i niepowtarzalna, jak każda z dotychczasowych” (44). Można także zauważyć, że wariantywni są agensi pośredni czy docześni „sprawcy” nawrócenia, a niezmienny jest agens ostateczny, za którego uważa się samego Boga.

Rola agensów pośrednich

Analiza świadectw nawrócenia (tak katolickich jak protestanckich) pozwala sformułować ważny wniosek w zakresie przyczyn sprawczych nawrócenia. W świadectwach możemy rozróżnić dwa typy agensów. Ich rola jest różna. Choć zawsze ostatecznym agensem nawrócenia jest Bóg, to zwykle działa on za pomocą agensów pośrednich, którzy są realnymi sprawcami.

„W tym czasie moja siostra targnęła się na swoje życie. Truła się tabletkami. Tylko szybka interwencja lekarzy, a wierzę, że jest to Boża zasługa, uratowała jej życie.” (5)

„Pewnego dnia dał mi do poczytania swoją Biblię i STAŁO SIĘ! Otworzyłem ot tak, nie wybierając miejsca, i kiedy zacząłem czytać Słowo Boże, przeżyłem coś cudownego. Miałem wrażenie, a dziś pewność, że to sam Zmartwychwstały Jezus przemawia do mnie w swoim Słowie.” (17)

„Pan sprawił, że odwiedzał mnie brat z Kościoła Zielonoświątkowego, który dużo mnie uczył o Bogu – naszym kochanym i Jezusie Chrystusie.” (32)

„Na jednym z takich koncertów usłyszałem 2 Tm 2,3 «Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa» – to znów był głos Boga, przemawiający do mojego serca, ale jeszcze nie byłem gotów porzucić świata.” (35)

Rola pośrednich agensów w samym nawróceniu doceniana jest w różnym stopniu, można nawet powiedzieć, że nie zawsze jest uświadomiana. Rolę pośrednich agensów nawrócenia pełnią różne elementy. Najczęściej ludzie (w przytaczanych świadectwach byli to pastor, jakiś przyjezdny kaznodzieja, chrześcijański zespół rockowy) ale pojawiają się i przedmioty (Biblia), czasem ale rzadko – wydarzenia, czy niezwykle splot przypadków. Można powiedzieć, że podobna konstrukcja świadectwa pokazuje, że ich autorzy sprawstwo duchowego przełomu „rozszerzają” (przenoszą na) na Boga z różnych elementów doczesności.

„Był to ciężki czas, a zarazem bardzo błogosławiony. Bóg mnie uczył, szlifował, karciał, ocierał łzy, pokazywał, co jest dobre, a co złe. Z dnia na

dzień stawałam się innym człowiekiem, całkiem nowym stworzeniem. Z pomocą wspaniałych terapeutów, a przede wszystkim z pomocą Bożą stałam się wolnym człowiekiem. Bóg uwolnił mnie od papierosów, alkoholu, narkotyków, okultyzmu, zniewolenia seksem i przekleństw.” (10)

„Zmieniłem się, ale fizycznie serce nadal było zimne i puste. Tam spotkałem człowieka, który mówił o Bogu, ale bardzo go nie lubiłem, jak bardzo. Któregoś razu powiedział mi o ośrodku w Toruniu. Chwała Bogu, że On już wtedy działał, aby mi pomóc. (...) To był cud. Kiedy mijają 18 dzień mojego pobytu w ośrodku, przyjechała grupa ewangelizacyjna z Holandii. Dzielili się z nami świadectwem. Bogu niech będą dzięki za ten wieczór i resztę wydarzeń. Wszyscy przyjęli Chrystusa jako Zbawiciela, płakali. (...) Nikt nie mógł wpłynąć na zmianę mojego życia. Żaden człowiek nie był w stanie mi pomóc. Zrobił to sam Pan Jezus i chwała Mu za to.” (22)

„Zaczęło się od jednego z animatorów, Wojtka, który w czasie rekolekcji wakacyjnych przeżył nawrócenie i został ochrzczony Duchem Świętym. **To przez niego Pan zaczął działać** w tej wspólnotce, po kolei poruszał serca innych animatorów i uczestników. To spowodowało także duże zmiany w moim życiu. Zupełnie na nowo odkrywałam, co to znaczy, że Bóg mnie kocha, że Jezus mnie zbawił.” (38)¹

Nie tylko Bóg działa w świecie poprzez swoich wysłanników. Także szatan ma swoich „przedstawicieli”. W opisach ewangelikalnych chrześcijan świat jawi się jako arena zmagania dobra i zła, a szatan jest nazywany „księciem tego świata” (ludzi nienawróconych określa się jako ludzi „światowych”):

„Byłem w smutku i przygnębieniu, w dodatku szatan użył jako narzędzia moją żonę, przez przysłanie mi rachunków na pokaźną sumę za telefony i pozew o rozwód. Tak bardzo się tym przejąłem, że nie jadłem trzy dni i próbowałem skończyć ze swoim życiem, opuszczony przez wszystkich, nie zdając sobie sprawy, że jest ktoś, kto kocha mnie. To był Pan Bóg.” (32)

¹ Wszelkie pogrubienia pochodzą od autorów artykułu.

W religijności, jakiej zapis stanowią świadectwa, akt wiary ma charakter aktu performatywnego. Rozumiemy go jako akt ustanawiania przyczyny zjawisk i wydarzeń, które otaczają podmiot mówiący. Podczas nawrócenia autorzy świadectw uznają, że pojawia się nad agensami doczesnymi agens nadrzędny (Bóg). W językowym obrazie świata nawrócenie zatem to narodziny tego agensa. Czyli zmiana w ocenie przyczynowo-skutkowej wydarzeń w świecie. Autorzy świadectwa przenoszą sprawstwo nawrócenia na Boga. Za działaniami ludzi widzą Boga, bowiem dotąd (przed nawróceniem) tego nie widzieli. Protestantka doktryna religijna, w części także katolicka, objaśnia ów mechanizm sprawstwa za pomocą doktryny łaski. Choć wydaje się, że protestancki determinizm chętniej niż katolicyzm (z doktryna o wolnej woli człowieka) grawituje w stronę światopoglądu w którym dla człowieka nic nie jest obojętne, to absolutna wiara w brak przypadkowości w świecie związana jest zarówno ze z stopniem zaangażowania religijnego jak i z określoną teologią:

„(...) to spotkanie kobiety, która jest teraz moją siostrą w Chrystusie wcale nie było przypadkowe. To mój Bóg wszystko zaplanował, gdyż w ten sposób chciał się ze mną spotkać.” (23)

„Spędzając z Nim czas na modlitwie i rozważaniu Bożego Słowa dajemy Mu sposobność przekształcania nas na swój obraz i podobieństwo. Gdyż «z kim przestajesz takim się stajesz».” (42)

Pierwszy z fragmentów jawi się jako bardziej protestancki, czy nawet kalwiński („Bóg **wszystko zaplanował**”), drugi bardziej dopuszcza aktywność człowieka („**dajemy mu** sposobność”). Otwarcie „na Boga” upodabnia człowieka do Niego, gdyż „przestawanie” – umożliwia działanie transformującej mocy. Otwiera to nasze rozważania na obszar silnie obecnej w świadectwach metaforyki sensualistycznej.

Metaforyka sensualistyczna

Zgodnie z kognitywną teorią G. Lakoffa i M. Johnsona (Lakoff, Johnson 1988), człowiek ma dostęp do trudnych i abstrakcyjnych domen za

pośrednictwem domen dostępnych rzeczywiście i konkretnych. W analizowanych świadectwach bardzo często obrazowano doświadczenia wewnętrzne, duchowe za pomocą zmysłowych określeń lub urzeczawiano pojęcia ogólne i abstrakcyjne. Przykładem może być metaforyka akwaticzna tradycyjnie związana z pojęciem łaski, mocy Boga:

„Tak bardzo wierzyłam, że on ma moc zmienić moje życie. I zaczął je zmieniać. **Wlał** w moje serce niesamowitą radość i pokój, które wręcz **wylewały** się ze mnie.” (36)

„Czułem się wypełniany”. (16)

Literatura przedmiotu (Migda 2013; Pasek 2005) odnotowuje fakt, iż mistyka zielonoświątkowa nasycona jest sensualizmem, przy generalnym zastrzeżeniu, że protestantyzm jako nurt chrześcijaństwa w zasadzie kwestionuje możliwość mistyki sensualistycznej. Teksty świadectw nader często jednak korzystają z metaforyki tego rodzaju, która pojawia się w funkcji epifanijnej, jest znakiem – dowodem Bożej obecności:

„(...) zdecydowałam się jednak na terapię odwykową. Po kilku miesiącach trzeźwości, gdy siedziałam samotnie w pokoju i modliłam się, przyszedł do mnie Jezus. Poczułam jego ciepło.” (30)

„Pokój wypełnia obecność Ducha (...) Bóg dotknął mojego serca.” (3)

Ważną rolę odgrywają tu stale oddziałujące wzorce biblijnie – jak np. Rz 5,5 *A nadzieja nie zawodzi, bo **miłość Boża rozlana jest w sercach naszych***. Lub z 1 Sm 16,13: *Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścił go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch Pański **spoczął na Dawidzie***. Zwrot *być napełnionym Duchem Świętym* występuje w Biblii wielokrotnie, m. in. w Łk 1,15. Biblijne metafory są odczytywane w duchu pewnej dosłowności (NAWRÓCENIE TO NAPEŁNIENIE), bowiem ten który mówi świadectwo mówi o „swoim doświadczeniu”, więc skupiają się na indywidualnym przeżyciu, na tym co możliwe i dostępne jednostce tu i teraz, a co może być uznane za znak Bożej mocy. Taki jest cel świadectwa. Odsłania się nam tu ewangelikalizm (przede wszystkim pentakostalizm) jako „religia przeżywana” w rozumieniu Anny Niedźwiedź (Niedźwiedź 2014, 327-338), silnie nacechowana tradycją oralnej

kultury ludowej. Z drugiej strony można także przywołać inną tradycję interpretacyjną, w której specyfiką religijnych symboli jest właśnie pewien rodzaj realizmu (Avis 1999, 133-138). Także silnie obecna w całej literaturze chrześcijańskiej metaforyka przestrzenna (NARÓCENIE TO ZAMIESZKANIE BOGA W CZŁOWIEKU) ma za zadanie uwiarygodnić opowieść świadectwa „Bóg mówi, że On osobiście puka do twojego i mojego serca, czy nie zrobisz tam miejsca dla Niego” (33). Jest niezbywalnym elementem tego wymiaru świadectwa, który polega na tym, że jest to opowieść konkretnej jednostki wobec innych o własnym doświadczeniu Boga i o drodze do niego. To nie tylko świadectwo przeszłości, ale (wtórna funkcja) wzór dla słuchaczy, norma języka staje się normą przeżycia. Badacz nie ma dostępu do przeżycia, ale ma dostęp do języka.

Perspektywa osobista

Świadectwo jest opowieścią mówiącą o przeżyciach samego narratora. Są one stałą częścią zielonoświątkowych nabożeństw. Tak cały ewangelikalizm, jak i zielonoświątkowcy mają w swojej formacji stałą dyspozycję do składania świadectw w bardzo różnych, prywatnych i publicznych okolicznościach. Ta bardzo osobista szczerość ujawniana publicznie tworzy wrażenie, że każdy z „wierzących” przeżył ważne wydarzenia wewnętrzne, którymi, ze względu na ich doniosłość, chce się podzielić. W polskiej kulturze religijnej opowieść o indywidualnym religijnym życiu przynależała świętym (sfera wiary, nie praktyk jest jednak zaliczana do obszaru prywatności), a w zielonoświątkowym obyczaju staje się codziennością. Jak pisał Migda, to rodzaj mistyki codzienności – bo Bóg (co pokazuje wielość świadectw) opiekuje się KAŻDYM w sposób wyjątkowy i właściwy tylko dla niego. Świadectwa ukazują, że relacja z Bogiem, choć ma swój wymiar wspólnotowy, to przede wszystkim odbywa się pomiędzy jednostką a Bogiem. Ów rys indywidualizmu także można przypisywać protestanckim wpływom, ale może być też znakiem indywidualistycznej kultury współczesnego Zachodu.

„Pomimo, że uwierzyłem w Boga i byłem praktykującym katolikiem, jednak nadal zajmowałem się wywoływaniem duchów i wróceniem z kart, a także z dłoni. Nadal nie znałem Bożego Słowa. Ale Bóg **mnie** znał i prowadził.” (5)

„Dziś mówię wszystkim, że jestem szczęśliwym człowiekiem, ponieważ Bóg **mnie** prowadzi. Uzdrowił **mnie** z wielu przykrych chorób, np. kamieni nerkowych, bakterii w moczu Pseudomonas Aeruginosa. Wierzę, że niedługo Pan uzdrowi **moje** nogi.” (17)

„W tym samym czasie otrzymałam telefon z propozycją pracy w szpitalu. Pojechałam na rozmowę i otrzymałam tę posadę. Byłam w szoku, wyglądało tak, jak gdyby ta praca na **mnie** czekała. Wiem, że tę pracę **dał mi sam Bóg.**” (39)

„Wiem, bo Jezus **Chrystus dał mi osobiście** odpowiedź.” (50)

„Jezus jest taki sam jak 2000 lat temu, że **może nas dotykać** i czynić cuda.” (53)

„Dziś mam wspaniałego Męża – prezent od kochającego Niebiańskiego Ojca.” (45)

Powracając zaimki osobowe nasycają tekst osobistym charakterem. Bóg zna każdego i nad każdym absolutnie pochyla się i wyjątkowo traktuje. W analizowanych wypowiedziach silnie akcentowane są znaki wyboru. Nawrócenie przesuwają przyczyny wielu życiowych wydarzeń z doczesności na Boga. To nie lekarze spowodowali wyleczenie, ale Bóg, to nie kwalifikacje zdecydowały o przyjęciu do pracy, ale Bóg. To On „zsyła” żonę czy męża, powodzenie i wszystko co kwalifikowane jest jako dobre.

Warto podkreślić stałość tej asysty, bo teksty świadectw podkreślają z mocą, że kontakt ze świętością nie jest okazjonalny i świąteczny, ale stały i permanentny. Bóg jest życiową mocą, która nieustannie działa, raz silniej raz słabiej, ale zawsze. Silniejsze jego działanie to cuda, słabsze to rozeznawanie, kierowanie, interpretowanie znaków świata. W ujęciu zielonoświątkowych świadectw cuda są codziennością i podstawowym dowodem istnienia Boga („Bóg jest Bogiem realnym! Czyni cuda dziś,

tak samo jak czynił to kiedy był na Ziemi.” (20)). Są epifanijnym wezwaniem (szczególnie w nurcie *The Latter Rain Movement Ruchu Późnego Deszczu*) do nawrócenia.

„Jest napisane w Słowie Bożym, że «zostaliśmy wybrani jeszcze przed założenia świata» i widzę w moim życiu, iż Bóg rzeczywiście mnie wybrał oraz **mnie prowadził i nadal prowadzi** w swojej cierpliwości i miłości **przez całe moje** życie.” (5)

„A życie płynęło dalej, ale już z moim Panem. Po pięciu latach samotnego pielgrzymowania, **Pan dał mi wspaniałą pomocnicę. Ożeniłem się** po raz drugi. Wraz z żoną modliliśmy się, aby Pan dał nam wspólną służbę. Chcieliśmy być użytecznymi narzędziami w Jego rękach. Po pewnym czasie modlitwa ta została wysłuchana.” (12)

„Od czasu mojego powrotu do domu **wierzę, że Bóg wziął moje życie w swoje ręce**. Zmienił moje myślenie. Z dnia na dzień wychodziłem z tego bagna.” (20)

„Bóg pokazał mi, bym nie patrzył na problemy, na to, co mnie otacza, ale **cały czas** miał wzrok zwrócony ku niemu. (...) Uczy mnie **codziennie** tego, bym się uniżał, bym nie starał się być kimś ważnym, żebym był pokorny, oddany jemu, żebym miał o każdym człowieku dobre myśli.” (20)

„Teraz nie wyczekuję na wzniosłe manifestowanie się Bożej obecności, choć przyznaję, że pragnę ją przeżywać. Wiem, że **On jest zawsze przy mnie**, że współdziała z tymi, którzy oddali mu swoje życie i to zawsze ku dobremu.” (28)

„Męczyła mnie ta sytuacja. Pan jednak **cały czas** czuwał, pokazywał gdzie jest moje miejsce.” (38)

„Bóg w swojej miłości stworzył mnie i **cały czas był tuż** przy mnie, ja jednak bardzo długo nie zdawałem sobie z tego sprawy. (...) Bóg sam mi powiedział o tym, że jestem zbawiony, i że nie muszę się już lękać, bo **On jest ze mną aż do końca** moich dni tutaj, na ziemi i przez całą wieczność.” (44)

„Życie moje dzisiaj prowadzone i kierowane jest przez Boga.” (51)

„Życie w rękę Boga”

Autorzy świadectw często przyjmują podobną rolę, o której pisał Gerardus van der Leeuw, rozróżniając postawy wobec sacrum – „bycie w rękę Boga”: „Choć moje życie nie jest łatwe, czuję się bardzo szczęśliwą kobietą, ponieważ moje życie i mojej rodziny spoczywa w rękach Wszchemogącego Boga” (42). W tej perspektywie, nie ma sfery obojętnej na oddziaływanie Boga, znika podział na sferę sakralną i profaniczną a całość życiowych doświadczeń jest polem znaków od Niego. W analizowanych narracjach sfera świętości jest źródłem oceny absolutnie całej rzeczywistości. Ta totalność polega na tym, że autorzy tekstów sferę świecką swojego życia poddają wyłącznie interpretacji religijnej, ukazują ją jako jedyny klucz interpretacyjny wydarzeń. Nawrócenie w tym ujęciu jawi się jako semantyczne rozszerzenie sfery sacrum na całość życiowych doświadczeń:

„Bóg dał mi wspaniałego męża, który tak jak ja kocha Boga. Mimo, że pochodził z zupełnie innego miejsca w Polsce, Bóg w cudowny sposób «przywiódł nas do siebie i odmienił nasz los» (Sofoniasz 3,20). Ponadto (...) Bóg podarował mi przyjaciółkę – siostrzaną duszę, z którą razem wspólnie modliłyśmy się kiedyś o mężów dla nas – ona również ma obecnie wspaniałego męża.” (64)

„To był początek 1982 roku. Nastąpił wielki przełom: wolność od palenia nikotyny, upijania się i złego wpływu kolegów. Teraz wypadki potoczyły się bardzo szybko: chrzest Duchem Świętym z darem języków (kwiecień), w maju poznaję Jasię – moją wspaniałą żonę, w czerwcu przymierze wieczne z Panem przez chrzest wodny, a w październiku nasze wesele.” (7)

„Wreszcie na dobre wyszedłem na wolność. Bóg zaopiekował się mną, dając mi żonę, o którą nawet nie śmiałem prosić. Dał mi również moc przebaczenia. Nigdy nie sądziłem, że będę w stanie wybaczyć ojcu zdradę matki i rodziny, a jednak stało się. Całkowicie przebaczyłem, czego, niestety, nie zdążyłem mu wyznać przed jego nagłą śmiercią.” (8)

„Wtedy usłyszałem, jak jeden chłopak z tej grupy powiedział o swoim nawróceniu, a stało się to w chwili kiedy się pomodlił do Jezusa modlitwą: «Panie Jezu, weź moje życie na swoje ręce». Uczyniłem tak samo. I stało się.” (14)

„Urodziłam dwoje zdrowych dzieci, a mąż szczęśliwie dosłużył do emerytury. To fakt, że pójście na emeryturę przyspieszyła jego choroba. Wierzę w to, że Bóg kierował naszym życiem.” (25)

„Żyję dla Boga, w mym ramieniu Jego Wola, w głowie Jego Słowa, w sercu jego Miłość, a w duszy Jego Siła. Będę żył tak by cały dzień wypełniać dobrem, by nie mieć czasu na grzech.” (16)

„Mój szwagier zabrał mnie do Wisły na Dni Skupienia dla ludzi uzależnionych. Tam przyjąłem Jezusa jako swojego zbawiciela. W jednej chwili zostałam uwolniona od alkoholu i papierosów. Przez następne trzy dni łązy pokuty nieustannie płynęły z moich oczu. Wróciłam do domu pełna wiary i nadziei. W ciągu kilku dni Bóg w cudowny sposób zaczął układać moje życie. Powrócił mąż, w niedługim czasie dostałam pracę.” (30)

Zmiana w ocenianiu złych doświadczeń

Nawet negatywne zjawiska są redefiniowane jako pozytywne (zob. powyżej świadectwo 25), a świeckie sukcesy są konsekwencją duchowej przemiany. W sytuacji komunikacyjnej wygłaszania świadectwa teksty te nie tylko pokazują wzorzec doświadczenia czy opowieści, ale „zapowiadają” te zmiany tym słuchaczom, którzy jeszcze tego nie doświadczyli. Świadectwa nie tworzą pozytywów w życiu, ale można powiedzieć, że performatywnie „wytwarzają” pozytywną interpretację życiowych perypetii. Nawrócenie tworzy świadomość pozytywnej roli tych wydarzeń w życiu jednostki, pozwala na pogodzenie się z nimi i nadaje im religijny sens. Klęski są po nawróceniu pozytywnymi w skutkach znakami od Boga:

„Znowu znalazłem się za kratkami, ale nie przestawałem wierzyć, że ciąg zdarzeń w moim życiu to wola Boża. Tylko dzięki wierze można to przeżyć. Przecież właśnie w więzieniu stałem się nowym człowiekiem!” (8)

„Nadal niestety grzeszyłam (choć bardzo tego nienawidziłam!) i nadal Pan Bóg kształtował mnie i zmieniał, nie raz dając „klapsy”, aby nauczyć mnie czegoś.” (37)

„Mimo, że od pół roku nie mam pracy, nie czuję, żeby mi czegoś brakowało do szczęścia (poza pracą oczywiście). Mam jednak wrażenie, że to czas dany mi od Boga, żeby móc z Nim spędzać więcej czasu i zastanowić się nad swoim życiem. Dzięki Niemu patrzę teraz na świat innymi oczyma.” (26)

„Po powrocie z nabożeństwa, na którym ponownie wołałam do Boga w tej intencji, moje samopoczucie zaczęło się pogarszać. Było mi cały czas niedobrze, dostałam torsji. Wieczorem zemdlałam i obudziłam się w szpitalu. Lekarze stwierdzili pęknięcie wrzodu w żołądku. Pod obserwacją spędziłam trzy doby, podczas których zatrzymano krwawienie i wypłukano mi żołądek. Od tego czasu przestałam palić papierosy. Jezus w jeden dzień uwolnił mnie od nałogu, z którym ja walczyłam przez 30 lat”. (53)

„Czasem rozwiązanie ich [problemów – przyp. Z.P. i B.S.] przychodzi natychmiastowo – zaraz jak skończę prosić o to Boga w modlitwie. Z kolei na rozwiązanie innych czekam czasem kilka lat, ale wiem, że i na te On ma rozwiązanie. Wszystkie te sytuacje zbliżają mnie do Boga, uczą ufności, cierpliwości i przypominają mi jak wielki jest On i jak bardzo mu zależy na mnie.” (37)

W planie Boga zło jest jedynie drogowskazem na drodze ku Bogu. Doświadczenia negatywne które spotykają narratorkę po nawróceniu to są dane od Boga jako próba, albo wskazówka, albo pouczenie (rzadziej kara). Po nawróceniu w języku świadectw negatywne wydarzenia są do przezwyciężenia, „przeczekania”, znajdują miejsce w narracji jako ważne elementy, które mogą mieć charakter „budujący”:

„Kiedyś miałam żal do Boga, że umarł mój tato. (...) Jednak **Bóg zmienił mój żal we wdzięczność i radość** z powodu tego, że przez Jezusa Chrystusa stałam się Jego dzieckiem”. (63)

„Potem **Bóg dopuścił** w moim życiu do choroby. (...) Byłam chory

na astmę i doznałem kolejnego ataku duszności, po którym znalazłem się w szpitalu. Wiedziałem, że **Bóg mnie zostawił po to, abym się nawrócił do Niego.**” (65)

Boży plan dla życia

W analizowanych tekstach nie ma obszarów obojętnych pod względem religijnej aksjologii. Każde wydarzenie służy dobru lub złu lub jest ich sygnaturą. Wymogi gatunkowe świadectwa powodują, że niejako wyostrza się interpretacja świata i przybiera barwy czarno-białe. Zasada, która mówi, że nic nie jest obojętne przejawia się także w takich praktykach kultowych jak tzw. „wyrocзки” (losowanie cytatów biblijnych – a następnie odczytywanie ich jako głosu Boga). Nawrócona i „wierząca” osoba interpretuje te fragmenty w ściśle sprecyzowany sposób – to bezpośredni zwrot Boga „do mnie”. Eliminuje z pola świadomości możliwość przypadku i kwalifikuje wylosowane słowa jako część dialogu z Bogiem:

„To, co czułam podczas czytania tych słów jest trudne do opisania. Wiele razy słyszałam potem od znajomych: «przestań, wydawało ci się», «daj spokój, przecież mogłaś „wylosować” dziesiątki innych pasujących ci słów» (...) Może, ale wiem jedno, wiem, że kiedy On mówi, doskonale wiesz, że mówi właśnie teraz i właśnie do Ciebie. Po prostu jeśli ktoś tego nie przeżył, być może będzie mu trudno to pojąć.” (45)

Każde wydarzenie w świadectwach jest znakiem. Ukazuje spójny język opisu świata, w którym wydarzenia mają znaczenia i sens, w którym to, co jest zagadkowe i niejasne znajduje rozwiązanie po «przyjęciu Jezusa do swojego życia», czyli po nawróceniu:

„On też nigdy się nie spóźnia, dba nie tylko o duchowe potrzeby, ale także i te cielesne. Mój mąż potrzebował nowej pracy – Bóg się nie spóźnił. Potrzebowaliśmy samochodu – Bóg się nie spóźnił. Potrzebowaliśmy mieszkania – i tym razem także się nie spóźnił. On nigdy nie zawodzi, On kocha nas – Ciebie i mnie – wieczną i doskonałą miłością!” (58)

Mając na uwadze powyższe zjawiska, warto zauważyć, że w tradycji

ewangelikalnej i zielonoświątkowej zapisane w języku postawy wspiera stojąca u źródeł tej tradycji religijnej teologia kalwińska. Dowodem na reformowane źródła i inspiracje jest pojawiające się nader często słowo „plan”, które także jest jednym z charakterystycznych leksemów świadectw (choć obecnie pojawia się także w świadectwach katolickich takich ruchów jak np. – Światło–Życie i Odnowa w Duchu Świętym). Kalwińska troska o „suwerenność Boga” wynikała z troski o zachowanie jego boskości i niezbędnej „przepaści” między Nim a ludźmi. Wielkość (boskość) Boga polega na tym, że wie o wszystkim, wszystko stworzył i zaplanował, dlatego zadaniem człowieka jest wypełnienie planu, jaki On przeznaczył wierzącym i predestynowanym.

„Pan Bóg miał wobec mnie **plan**.” (50)

„Zacząłem uczęszczać na wszystkie nabożeństwa. W tym samym roku przyjąłem chrzest wodny, otrzymałem chrzest Duchem Świętym, zostałem członkiem społeczności wierzących, udzielałem się w służbach zborowych. Bóg realizując **plan** – przyprowadził do siebie także moją żonę Iwonę, córkę Lucynę i syna Roberta.” (56)

„Wszystko zostało zniszczone, zdeptane bez wartości. Lecz Bóg znał moje serce, moje pragnienia i myśli. Miał **plan** dla mojego życia.” (13)

„(...) to spotkanie kobiety, która jest teraz moją siostrą w Chrystusie wcale nie było przypadkowe. To mój Bóg wszystko **zaplanował**, gdyż w ten sposób chciał się ze mną spotkać.” (23)

W ewangelikalnym świecie można zapoznać się z planem Boga czytając Biblię (należy żyć według zasad jakie tam sformułowano), ale zauważyć należy, że wszak pierwszą zachętą są świadectwa, które o tym mówią. To one dokonują interpretacji biblijnego zesłania i aktualizują chrześcijańskie przesłanie, dokonując przekładu na lakoniczną narrację biograficzną o budującym charakterze.

„Zacząłem czytać Biblię, która wcześniej wydawała mi się książką dla filozofów, gdy ją przeczytałem od początku do końca ucieszyłem się, że tak piękny jest Boży plan zbawienia ludzkości przez krew Jego syna.” (24)

Poczucie bezpieczeństwa

Jeśli znany jest plan swojego życia, to znika niepewność, a pojawia się spokój i poczucie bezpieczeństwa. W świadectwach znajdujemy zapisany wzór religijnej narracji, nadającej sens i przynoszącej ukojenie. Pojawienie się Boga porządkuje świat nie tylko aksjologicznie, ale i egzystencjalnie – ujawnia jedną z prymarnych funkcji uczuć religijnych, czyli zapewniania poczucia bezpieczeństwa.

„Moje życie zmieniło się, Bóg dał mi życie o którym nawet nie marzyłam. Przepelnionym pokojem i brakiem lęku i obawy patrząc w przyszłość. Wiem, że **moje życie jest zaplanowane** przez Boga i to On wie, co jest dla mnie najlepsze. Jest moim przyjacielem i tatusiem, w którego ramionach czuję się **bezpiecznie.**” (19)

„Czułem wyciszenie w moim wnętrzu, ciepło emanowało od środka. Po kolejnej fali czułem **bezpieczeństwo.**” (43)

„Bóg jest niezmiennie cudowny i zachwycający mnie. Nigdy mnie nie zawiódł. Czasami zdarza mi się w swej ludzkiej niedoskonałości potykać i niedoskonale wypełnić Jego plan.” (33)

„Moje życie zmieniło się całkowicie: czuje się wolny od nałogów i gram na gitarze w zborze – już nie sobie lecz Bogu. Bóg dał mi jeszcze jedną rzecz, **pokój, bo już nie boję się o swoją przyszłość.**” (24)

W ostatnim fragmencie pojawia się inne wyjaśnienie życiowych potknięć, którą można określić jako ludzką nieudolność w wypełnianiu bożego planu. Determinizm łaski jest ograniczony zakresowo, dotyczy tylko aktu zbawienia. W życiowych codziennych perypetiach, Bóg ujawnia się raz mocniej, raz słabiej. Jego odpowiedzialność zwięza się albo do pozytywnych aspektów życia, albo inaczej można powiedzieć, że polega na pozytywnym waloryzowaniu negatywów (jako doświadczeń do przezwyciężenia, jako próby, etc.). Element świadomości, który w narracji teologicznej jest podporządkowany łasce, w narracjach świadectw nabiera znaczenia. Świadectwa mają funkcję ewangelizacyjną i są także wezwaniem do zmiany życia na religijne.

„Wiem że Jezus jest Panem i Władcą mojego życia, gdyż świadomie podjęłam taką decyzję i przyjąłam Jego dar – prezent. Tym prezentem było zbawienie, miłość, pokój, błogosławieństwo, opieka i wiele innych cudownych rzeczy.” (37)

Predestynacja a decyzja o przyjęciu łaski

Choć światowy ruch zielonoświątkowy wyrasta z kalwinizmu, to zarówno główny kościół pentekostany USA Assemblies of God jak i polski Kościół Zielonoświątkowy dziedziczą raczej teologię arminiańską, a więc kalwinizm mocno zlągodzony w zakresie doktryny o predestynacji. Determinizm pojawia się rzadko, a silny akcent położony na funkcję perswazyjną świadectw powoduje, że bardzo mocno akcentowana jest właśnie indywidualna i „osobista” decyzja przyjęcia zbawienia. Chwila wypowiedzenia świadectwa jest okazją do wezwania do „przyjęcia” łaski, czyli przyjęcia określonego porządku zbawienia (*ordo salutis*). Elementy te widać w poniższym fragmencie:

„On Cię kocha tak bardzo, że posłał swojego Syna Jednorodzonego na ziemię aby zmarł za Twojego grzechy abyś **teraz** w krótkiej modlitwie **mógł przyjąć** zbawienie wraz z odpuszczeniem grzechów oraz **Nowe życie przeznaczone** do wiary w moc Bożą, nadziei i miłości Chrystusowej.” (64)

Akcent na terazniejszy akt nawrócenia (przyjęcie ma dokonać się „teraz”) ma w tle predestynację i boży „plan”. Paradoksalność tego ujęcia polega na tym, że w ujęciu reformowanej teologii, którą wyraża Konfesja Westminsterska: „Bóg wybrał w Chrystusie pewną część ludzkości do wiecznej chwały. (...) uprzednio przeznaczył środki do spełnienia tego zamiaru. (...) Nikt prócz wybranych nie zostanie odkupiony, powołany, usprawiedliwiony, usynowiony, uświęcony ani zbawiony” (*Protestanckie wyznania wiary* 1999, 97).

O ile większość powyższych zjawisk zauważanych w analizowanych świadectwach pojawia się także w nurcie ewangelikalnych wspólnot katolickich, to wraz z problematyką predestynacji przechodzimy do świata

wyłącznie protestanckiego. Przedstawione poniżej cechy świadectw pojawiają się raczej wyłącznie w protestanckim nurcie ewangelikalizmu lub nawet tylko w nurcie charyzmatycznym.

Terminizm

Pierwszą z tych cech jest terminizm. Chodzi o wyznaczanie przez mówiących określonego czasu jaki „dany jest” słuchaczom na nawrócenie. Choć najczęściej pojawia się w kazaniach wraz z mocniej lub słabiej zaznaczaną groźbą (jak na przykład w słynnym kazaniu Jonathana Edwardsa *Grzesznicy w rękach rozgniewanego Boga* (Edwards 2014, 127-142)) czy naciskiem na podjęcie decyzji to w analizowanych świadectwach pojawia się sporadycznie. Znika kalwińska doktryna o podwójnej predestynacji, a akcent pada na wpisaną w ewangelie powszechność wezwania do nawrócenia. W tym sensie jawi się ono w świadectwach jako akt dla każdego:

„Jezus Chrystus przyjdzie po swój Kościół nie z nazwy, ale złożony z tych ludzi, którzy uwierzyli i są Mu posłuszni. **Czas łaski jeszcze trwa.** Bóg wzywa **każdego**. Oferuje zbawienie z łaski, za darmo, z miłością.” (3)

„Na koniec dodam, że Pan **Jezus niedługo przyjdzie**. Czy jesteś gotowy? Stawiam to pytanie Tobie, który czytasz moje świadectwo, **kimkolwiek jesteś**.” (17)

Spisane świadectwa należy interpretować uwzględniając wszelkie konsekwencje jakie przynosi zamiana kultury oralnej na piśmienną. Podczas nabożeństwa świadectwo mocniej wydobywa wymóg „teraźniejszej” decyzji o nawróceniu i przemianie życia. Świadectwa spisane ukazują tylko ślady tych wezwań. Ale nadal obecne jest w nich wskazanie, że w obliczu bliskiego końca nie należy zwlekać z tą decyzją.

Pewność zbawienia

Kolejną protestancką cechą świadectw jest bardzo mocno zaznaczana w wielu tekstach pewność zbawienia. Jej źródła tkwią także w teologii reformowanej, a jej artykulację znajdujemy m.in. w orzeczeniach synodu

w Dordrechcie z 1618/19 roku (*perseverance of saints*). Przekonanie o pewności łaski i zbawienia ma wyzwalający charakter zbudowany na wierze w zbawczy charakter ofiary Chrystusa. Jeśli zbawienie jest z łaski przez wiarę, to ci, którzy wierzą, otrzymali ją jako dar łaski. Pewność zbawienia jest znakiem zbawiającej wiary i teźże samej łaski.

„Bóg powołał mojego męża do siebie i **wiem**, że jest teraz między zbawionymi.” (23)

„Zmienił mój sposób myślenia, postrzegania spraw. Dał mi tę **pewność, że wszystko zostało mi przebaczone**. Że teraz jestem nowo narodzony, wolnym człowiekiem.” (36)

„Pan Jezus żyje w moim sercu i dał mi trwale bogactwo, które nie niszczy i nie traci na wartości – przebaczył wszystkie grzechy i dał **pewność życia wiecznego** w Jego cudownej obecności.” (58)

„Wreszcie znalazłem to, co wypełniło pustkę w moim sercu już na zawsze, a mianowicie, miłość do Jezusa i **moją pewność Jego Bożej miłości, łaski**.” (62)

„Pan Jezus mnie usprawiedliwił i oczyścił z wszelkiego grzechu. Dał mi **pewność, że moich grzechów już nie wspomina**, że to co stare przeminęło, a dzięki jego cudownej łasce stałam się nowym stworzeniem.” (63)

W świadectwach zielonoświątkowych należałoby się spodziewać licznych wzmianek o charyzmatach, tymczasem pojawiają się w analizowanym materiale sporadycznie. Trudno ustalić przyczynę tego stanu rzeczy, być może praktyka charyzmatyczna jest bardziej skuteczna ewangelizacyjnie niż jej opis. Albo adresatem tych spisanych świadectw są także ewangelikalne kręgi nie akceptujące uzdrawiania, prorokowania czy daru języków, dla których działałyby raczej negatywnie te opisy? Najczęściej pojawiają się świadectwa uzdrawiania, rzadziej wzmianki o modlitwie językami:

„Moje życie zaczęło zmieniać się na lepsze, ponieważ pogłębiałam swoją wiarę i uwielbiałam Mojego Boga. Pan zaczął dotykać mnie osobiście, w moim życiu zaczęły zachodzić wielkie zmiany, działy się cuda (...). I zostałam uzdrowiona. Astma i klaustrofobia minęły. Również lęki.” (53)

„Jeszcze tego samego dnia, pastorzy położyli na mnie ręce, w celu otrzymania chrztu w Duchu Świętym. Otrzymałam dar mówienia innymi językami. Byłam bardzo szczęśliwa. Czułam, że świat stoi przede mną otworem, aby głosić mu dobrą nowinę o Zbawcy, jakiego poznałam.” (55)

Uzdrowienia

Mirakularny charakter charyzmatów, znajduje natomiast swoje przedłużenie w stosunkowo częstych opisach uwolnienia z rozmaitych nałogów i uzależnień. Najczęściej pojawia się alkohol i nikotyna, ale słowo uwolnienie odnoszone jest do różnych zjawisk życiowych, które mają charakter negatywny czy chorobowy:

„Od tego momentu zostałam uwolniona od palenia papierosów, picia alkoholu oraz przeklinania.” (42)

„Od tego czasu, a mija już 7 lat, jestem wolna od alkoholu, papierosów i depresji, za co składam podziękowania mojemu Panu i Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi!” (60)

„Wyciągnęłam rękę do męża i powiedziałam: – Jezus cię kocha. Przestał krzyżeć, uspokoił się i powiedział – choć spać Heniusia. Po tej nocy jeszcze kilka dni piliśmy, ale Duch Święty w sercu męża zaczął wykonywać pracę. Przyszedł do nas brat z Kościoła Zielonoświątkowego, mąż poprosił go wtedy o modlitwę. Płakał i mówił że nie chce już pić.” (30)

Mistyka codzienności

Opisy praktyki charyzmatycznej i skutków uwolnień przeplatają się z relacjami z rozmów z Bogiem. Wewnętrzny głos, identyfikowany bardziej lub mniej jawnie z głosem Boga bardzo często pojawia się w świadectwach. Poucza, nakazuje, radzi, a moment kontaktu prowadzi do stanów opisywanych jako niezwykle pozytywne. Ta swoista mistyka codzienności, którą opisywał Migda (Migda 2013), to cecha szczególnie świadectw zielonoświątkowych, w których emocje i uczucia (odczucia) są opisywane jako rezultat kontaktu z sacrum.

„W pewnej chwili tę sielską atmosferę przerwał **wewnętrzny głos** mówiący do mnie: «Ubierz się i idź do kościoła!»” (50)

„Wtedy też znalazłam się w stanie, o jakim pewnie mówią ludzie, którzy przeżyli śmierć kliniczną. **Usłyszałam Boży głos, który mówił do mnie. Było mi tak cudownie**, że prosiłam Pana, aby mnie zabrał (...).” (52)

„Pewnego razu odczułam, że narodziłam się na nowo. To była piękna chwila, bo **Jezus wszedł do mojego serca**, a ja odczułam **Jego cudowne dotknięcie**. Wtedy Go uwielbiłam i wyznałam Mu wszystkie moje grzechy, które popełniłam. **Jezus cudownie mnie oczyścił** i wlał do mojego serca cudowną miłość Bożą. Przyjęłam chrzest wodny 26.01.1992 roku, który całkowicie odmienił mnie i stałam się nowym człowiekiem, nowym stworzeniem, dzieckiem Bożym w którym zamieszkał mój Zbawiciel.” (23)

„Potem się «zaczęło» – **Bóg zaczął mówić do mojego serca**. Niedawno usłyszałam «dowcip». «Kiedy człowiek mówi do Boga nazywamy to modlitwą, a gdy Bóg do człowieka to to jest schizofrenia». Mnie to wcale nie bawiło, choć inni się śmiali. On był, jest i będzie trwał. A ponieważ żyje, to choć Go nie widzę, mogę Go czuć, doświadczać i słyszeć.” (45)

Bóg jako miłość

Na koniec pragniemy zauważyć, że dominującym obrazem Boga, jako pojawia się w świadectwach jest obraz Boga, który kocha i obdarza uczuciem. W licznych tekstach powracają słowa mówiące o samotności, a moment nawrócenia przedstawiany jest jako zerwanie z tym stanem. W świetle tych fragmentów można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z kolejną metaforą – **NAWRÓCENIE TO UCZESTNICTWO W MIŁOŚCI**.

„Pewnej nocy, gdy mąż obrzucał mnie obelgami, nie wytrzymałam, zaczęłam płakać i wołać: – czy nie ma na tej ziemi nikogo kto by mnie kochał? I nagle usłyszałam w mojej głowie głos: – **Jezus cię kocha**, podaj tę miłość dalej. Poczułam jak cały pokój wypełnia się miłością, akceptacją, pokojem. Łzy w moich oczach obeschły.” (30)

„Ale Pan zlitował się nad moimi błagalnymi modlitwami, które zanoszone były z płaczem i pytaniem czy nikt naprawdę mnie nie kocha. Czy już tak jestem beznadziejny? (...) Pan wysłuchał mnie i kontakt z Kościołem Zielonoświątkowym odnowił się. Bardzo zbudowało moją wiarę, że **ktos jeszcze kocha samotną osobę wierzącą.**” (32)

„Mój obecny mąż, a wtedy znajomy, powiedział mi, abym nie szukała miłości u ludzi. Zadałam sobie pytanie: skoro nie u ludzi, to gdzie? U Boga? Kiedy byłam nastolatką, bardzo chciałam kochać i być kochana. Bóg spełnił to marzenie – dzisiaj mam kochającą się rodzinę. Wiem, że nie zawdzięczam tego sobie, bo ja «poległam» w relacjach z ludźmi, ale dzięki relacji z **Tym, który kochał mnie**, nawet wtedy, kiedy sama siebie nienawidziłam.” (34)

Podsumowanie

Świadectwa mają bardzo silną moc perswazyjną. Uzyskują ją z kilku powodów, które staraliśmy się opisać. Przede wszystkim znaczenie ma fakt, że ukazują świat jedności aksjologicznej. Sfera świętości, sfera sacrum nie tylko staje się dominującą sferą w życiu jednostek, sferą, która nadaje innym znaczenie, ale autorzy świadectw nawet zachowując umiejętności poruszania się w sferze profanicznej, świeckiej, równocześnie „podporządkowują” bieżące wydarzenia boskiemu planowi. Życie uzyskuje w tych opowieściach jakby ramę interpretacyjną, której wcześniej było pozbawione. Pozornie chaotyczne wydarzenia przestają być nieuporządkowane, a podmiot mówiący uzyskuje spokój, pewność i bezpieczeństwo. Rdzeniem metaforyki towarzyszącej dyskursowi o nawróceniu jest sensualistyczna retoryka mówiąca o stałej i realistycznie odczuwanej obecności Boga (tu słowa: „zamieszkiwanie”, „wypełnienie”, „dotknięcie” i in.). Nawrócenie ukazywane jest nie tylko przez tak charakterystyczną w ruchu zielonoświątkowym sferę charyzmatów i mirakularyzm, ale także przez pojawienie się agensa nadrzędnego (Boga) – tak w samym momencie duchowego przełomu, jak i w całym następującym po nim życiu. Znaki, o których opowiada świadectwo są podczas aktu

kreacji/zapisu opowieści uwiarygadniane nazwiskiem lub imieniem, albo też kontekstem w jakim je wygłoszono, czy umieszczono (strony oficjalne zborów czy oficjalne czasopismo Kościoła są takimi miejscami). Ten osobisty wymiar także nadaje mocy perswazyjnej świadectwu. Ma ono swoją spersonalizowaną twarz. Używając terminologii rynkowej teorii religii (Stark, Bainbridge 2002) można powiedzieć, że jest ono formą marketingu bezpośredniego.

Przede wszystkim świadectwo jest jednak rodzajem opowieści religijnej, którą można określić jako topos narracyjny (Nadolska-Mątel 2005, 377-384). Jest ono wysoce zeschematyzowaną na różnych poziomach tekstu narracją o przełomie w ludzkiej (najczęściej własnej) biografii. Formuliczność pojawia się tak na poziomie leksyki jak i zdań czy schematów wydarzeniowych. A także w językowym obrazie świata, który podporządkowany został Bogu jako głównemu sprawcy osobistej metamorfozy jak i stał się źródłem sensu. Tak tego ostatecznego jak i codzienności.

BIBLIOGRAFIA

- Avis, Paul. 1999. *God and the Creative Imagination. Metaphor, symbol and myth in religion and theology*. London and New York: Routledge Taylor & Francis Group.
- Bogacz, Karolina. 2012. *Jezykowo-kulturowy obraz świata utrwalony w dyskursie relogijnym protestantów pentekostalnych*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UJ.
- Bogacz, Karolina. 2014. „Kalki z języka angielskiego jako wytwory dyskursu religijnego polskich protestantów pentekostalnych.” *Studia Językoznawcze* 13: 29-38.
- Edwards, Jonathan. 2014. *Wybór pism*. Wrocław: Wydawnictwo Credo.
- Lakoff, George, i Johnson Mark. 1988. *Metafory w naszym życiu*. Tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2015*. T. LXVIII. Red. Halina Dmochowska. Główny Urząd Statystyczny Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.

- Migda, Andrzej. 2013. *Mistycyzm pentekostalny w Polsce*. Kraków: Nomos.
- Modnicka, Noemi. 2013. *Małe światy polskiego ewangelikalizmu. Studium z antropologii interpretatywnej*. Łódź: Biblioteka.
- Nadolska-Mętel, Ewa. 2005. „Koncepcja toposu narracyjnego i możliwości wykorzystania jej w badaniach nad tekstami religijnymi.” W *Język religijny dawniej i dziś*, red. Stanisław Mikołajczyk, Tomasz Węclawski, 377-384. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Niedźwiedz, Anna. 2014. „Od religii ludowej do religii przeżywanej”. W *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*, red. Barbara Fatyga, Ryszard Michalski, 327-338. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW.
- Nowak, Małgorzata D. 1998. „Cechy językowe tak zwanych świadectw”. W *Funkcja słowa w ewangelizacji*, red. Maria Kamińska, Elżbieta Umińska-Tytoń, 401-414. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Nowak, Małgorzata D. 2004. „Emocjonalizmy w świadectwach – gatunkowej formie wypowiedzi języka religijnego”. W *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, red. Krystyna Wojtczuk, Agnieszka Wierzbicka, 157-165. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej w Siedlcach.
- Nowak, Małgorzata D. 2005. *Świadectwo religijne. Gatunek-Język-Styl*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Pasek, Zbigniew. 2005. *Topika zbawienia w polskich kancjonatach ewangelikalnego protestantyzmu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pełczyński, Grzegorz. 2006. „«Świadectwa». Opowieści o własnym nawróceniu”. *Lud* 90: 37-52.
- Protestanckie wyznania wiary*. 1999. Oprac. Z. Pasek, Kraków: MediaPress.
- Stark, Rodney, i William Sims Bainbridge. 2002. *Teoria religii*. Tłum. T. Kunz. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.